Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 494 Poznań, czwartek dnia 26 października 1933 Rok XXVIII

Zamachowiec ukraiński skazany na dożywotnie więzienie

Epilog niedoszłego zamachu na kuratora szkolnego we Lwowie rozegrał się przed sądem doraźnym

Lwów. (eTl. wł.) Wczoraj rano we lwowskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa doraźna przeciwko Sewerynowi Madzie, malarzowi pokojowemu, który w dniu 26 września rb. dokonał zamachu rewolwerowego na posterunkowego służby śledczej, Michała Tandaja, strzelając do niego z odległości dwu kroków.

PRZEBIEG ZAMACHU WEDŁUG AKTU OSKARŻENIA

Zamach przedstawiał się według aktu oskarżenia w sposób następujący:

Wywiadowca Tandaj przechodził wspomnianego dnia około godz. 21 ulicą Karmelicką i zauważył przed sobą osobnika, który wydał mu się podejrzanym. Chcąc go wylegitymować, Tandaj wezwał osobnika do zatrzymania się, przyczem oświadczył mu, że jest funkcjonarjuszem policji. Zatrzymany usłuchał wezwania i wręczył Tandajowi książeczkę wojskową. W chwili, gdy Tandaj wziął ją do ręki, nieznajomy szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał strzał, poczem zbiegł. Kula zraniła Tandaja w policzek i szyję. Książeczka wojskowa, która pozostała w ręku wywiadowcy, opiewała na nazwisko Seweryna Mady, który został następnie aresztowany i odstawiony do więzienia.

Sąd doraźny zgromadził szereg osób ze sfer ukraińskich. Trybunałowi przewodniczy sędzia Medvński, oskarża prokurator Prachtel - Morawiański. — Bronią — adwokat dr. Staropolski i adwokat dr. Hankiewicz.

PRZESŁUCHANIE ZAMACHOWCA

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał Mada. Okazuje się, że jest on członkiem organizacji ukraińskich nacjonalistów. Przybył do Lwowa dopiero we wrześniu. Do organizacji wciągnął go niejaki Łucki który skomunikował Made z nieznanym osobnikiem we Lwowie. Osobnik ten polecił następnie Madzie wykonać zamach rewolwerowy na nieznanego mu człowieka. W krytycznym dniu nieznany osobnik zaprowadził Madę do kamienicy przy ul. Gliniańskiej, gdzie Mada otrzymał dwa granaty i trzy rewolwery. Jeden z rewolwerów miał użyć do zamachu na nieznanego mu człowieka. Następnie Mada udał się na ulicę Batorego i tam przez dwie godziny oczekiwał na dalsze wskazówki. Przed godzina ósma wieczorem do Mady przystąpił jakiś osobnik i wskazał mu idących panów, z których jeden był w czarnym płaszczu i białych rękawiczkach. Tego właśnie pana Mada miał zastrzelić. Idąc za owym panem, którym, jak się okazało, był kurator szkolny Gadomski, Mada postanawił, jak twierdzi, odstąpić od zamachu, udać się na ulicę Gliniańską i tam oddać rewolwery i granaty. Pod budynkiem kuratorjum szkolnego kurator Gadomski wszedł do kamienicy a Mada udał się dalej, w górę ulicy Karmelickiej. Na jednej z bocznic został zatrzymany przez wywiadowcę Tandaja, który towarzyszył kuratorowi Gadomskiemu i wówczas to dał do Tandaja strzał, jak twierdzi, w wielkiem podenerwowaniu.

ZEZNANIA WYWIADOWCY POLICYJNEGO

Po tem przesłuchaniu zeznawał wywiadowca Tandaj. Mówi on, że otrzymał rozkaz od komisarza Ciesielczuka, aby chronić kuratora Gadomskiego. Tandaj pełnił służbę przed kuratorjum szkolnem przez kilka dni. W krytycznym dniu kurator Gadomski udał się do hotelu Georga, eskortowany przez wywiadowców policyjnych. Z hotelu wyszedł o godz. 9 i szedł do siebie. Po drodze Tandaj zauważył dwu osobników, którzy zachowywali się w sposób podejrzany. Polecił więc jednemu wywiadowcy wylegitymować tych osobników, sam zaś dalej towarzyszył kuratorowi. Tuż koło województwa Tandaj upewnił się na podstawie zachowania się dwóch idących za nim ludzi, że są to zamachowcy. Wyciągnął więc rewolwer i w tej postawie doprowadził kuratora do jego mieszkania. Następnie ruszył za dwoma osobnikami, którzy się rozłączyli i w chwili, gdy jeden z nich znikł mu z oczu, Tandaj postanowił drugiego wylegitymować. W czasie legitymowania Mada strzelił Tandajowi niemal prosto w twarz i Tandaj nie został zabity tylko dzięki temu, że w ostatnim momencie uchylił głowę.

Z zeznań tych okazuje się, że władze miały informacje o przygotowującym się zamachu na kuratora Gadomskiego i z tego powodu roztoczyły opiekę nad jego osobą.

Po zeznaniach Tandaja obrona postawiła szereg wniosków, które jednakże trybunał odrzucił.

Prokurator przemawiał kilka minut, żądając kary śmierci. Obrona prosiła o przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu, ponieważ, jej zdaniem, Mada działał pod wpływem wzruszenia.

O godz. 14.10 ogłoszono wyrok, na podstawie którego Mada skazany został na dożywotnie więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na całe życie.

Mada przyjął wyrok spokojnie.

(hr.)

Dom francuski (na pierwszym planie) i dom imperjum brytyjskiego w dzielnicy Rockefellera w Nowym Jorku. Na dachach obu tych domów znajdują się piękne ogrody.

Zajścia na uniwersytecie warszawskim

Trzej studenci odnieśli ciężkie rany

Warszawa. (Tel. wł.). Południowe zajścia na uniwersytecie przeniosły się również do gmachu Muzeum Przemysłu i Handlu, gdzie odbywają się wykłady pierwszego roku prawa. Bojówka „sanacyjnego" Legjonu Młodych chciała wywołać zajście również na wykładach, ale wkrótce została zlikwidowana. Wskutek zajść na uniwersytecie trzech studentów zostało ciężko rannych. Wiktor Kletkin otrzymał ranę postrzałową lewego łokcia. Józef Siek ma złamaną górną szczękę i kilka zębów wybitych w dolnej szczęce, pozatem doznał on pęknięcia podstawy czaszki, pęknięcia bębenka prawego ucha oraz ogólnych potłuczeń twarzy i głowy. Stan jego jest bardzo ciężki. Student W. S. G. W. ma tłuczoną ranę na głowie.

O godz. 13 przed administracją „Gazety Warszawskiej" zatrzymała się grupa „młodzieży". Z grupy tej wyszło 2-ch osobników, uzbrojonych w drągi i cegły. Wybili oni dwie szyby w kantorze administracji „Gazety", poczem niezatrzymywani odeszli, połączywszy się z grupą stojącą opodal. Po kilku minutach policja 10 komisarjatu, mieszczącego się na przyległej ul. Szpitalnej, wydelegowała posterunkowego, który pełni służbę przed sklepem administracji.

Śledztwo w sprawie zajść prowadzi podprokurator Kożuchowski. Policja aresztowała szereg osób.

Aresztowania

Warszawa. (Tel. wł.). W więzieniu w Piotrkowie osadzono 3 członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego z Rawy Mazowieckiej wskutek denuncjacji niejakiego Weinsteina. (w)

Delegacja urzędników u wicemin. skarbu

Warszawa. (Tel. wł.). Jak wiadomo, delegacja urzędników przedstawiła wicemin. skarbu Jędrzejewiczowi własny plan zmiany ustawy o uposażeniach. Plan urzędników państwowych zmierza do utrzymania dotychczasowych poborów. Wiceminister przyrzekł delegacji urzędniczej poprzeć ich postulaty przed ostatecznem zredagowaniem nowego projektu dekretu o uposażeniach.

Wśród urzędników mówią, że wraz z ogłoszeniem nowego dekretu o uposażeniach urzędniczych ma się ukazać enuncjacja jednego z członków rządu na ten temat. (w)

Tworzenie nowego gabinetu francuskiego

Paryż. (PAT). Prezydent Republiki Lebrun powierzył misję utworzenia nowego gabinetu sen. Sarraut, który już rozpoczął konferencje ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Według przewidywań nowy gabinet Sarraut będzie miał skład następujący: teka prezesa rady min. i ministra spr. wewn. — Sarraut, sprawy zagr. — b. premjer Daladier, finanse — Bonnet, sprawiedliwość — Chautemps, praca — Dalimier, oświata — Steeg. Mówi się również o udziale w gabinecie Caillaux.

Sarraut zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź po przeprowadzeniu rozmów ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Nadużycia w niemieckiem tow. radjowem

Berlin. (PAT). Policja berlińska aresztowała na polecenie prokuratora b. komisarza Rzeszy do spraw radjowych i sekretarza stanu dr. Hansa Bredowa.

Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem nadużyć, popełnionych przez intendenturę niemieckiego tow. radjowego. Bredow jako członek rady nadzorczej miał manipulacje te tolerować.

Napad i rabunek 3 tysięcy złotych

Bandyci ograbili ambulans pocztowy

Kielce. (PAT). W lesie między wsiami Wzdółem i Michniowem w powiecie kieleckim 2 uzbrojonych w rewolwery osobników dokonało napadu na ambulans pocztowy, idący z Bodzentyna do Suchedniowa.

W chwili, gdy ambulans wjechał do lasu, napastnicy wyskoczyli z rowu i sterroryzowali jadących, poczem rozbili skrzynię, z której skradli 3,000 zł.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wybór prez. Ratajskiego stracił podstawę prawną

Pismo prezydenta Ratajskiego do Rady miejskiej — Szczupły porządek obrad

W dniu 7 czerwca rb. na porządku obrad aRdy miejskiej znalazła się m. in. sprawa wyboru nowego prezydenta miasta Poznania. Po przeprowadzonem głosowaniu i obliczeniu oddanych głosów, okazało się, że został wybrany jedyny kandydat p. prezydent Ratajski.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przed porządkiem obrad przewodniczący p. radca dr. Szulc odczytał następujące pismo:

„Dziękując uprzejmie Wysokiej Radzie Miejskiej za zaszczytny dla mnie wybór na prezydenta miasta na dalsze lat dwanaście, dokonany uchwałą z dnia 7 czerwca 1933 roku, jestem zniewolony stwierdzić, że uchwała ta przez wejście w życie nowej ustawy samorządowej z dnia 13 lipca straciła podstawy prawne."

Następnie zabrał głos p. radny Stempniewicz, który zwrócił uwagę na nierówne taksy poznańskich dorożek samochodowych. P. dr. Szulc przekazał sprawę tę do rozpatrzenia Magistratowi.

Już na początku posiedzenia spadło z porządku obrad 6 punktów, a mianowicie: wybór członka komisji finansowo-budowlanej w miejsce p. Rakowicza; sprawa delegowania przedstawicieli Rady miejskiej do nowych komisyj, mających się utworzyć w myśl nowej ustawy samorządowej w miejsce dotychczasowych deputacyj i komisyj; przyjęcie regulaminu czynności komisji rewizyjnej Rady miejskiej; uchwalenie regulaminu funduszu emerytalnego pracowników miejskich w Poznaniu; przyjęcie sprawozdania rachunkowego za r. 1930-1931 i 1931-32 oraz uchwalenie dodatkowych kredytów w niektórych działach budżetu na rok 1931-32.

Sprawy te odroczono ze względu na nowe wybory i kończącą się kadencję obecnej Rady.

Ze spraw, znajdujących się na porządku obrad, uchwalono tylko: zmianę w statucie, normującym etat pracowników miasta Poznania. 20 proc. dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości, plan zabudowania osiedla na Głównej, gdzie ma się pobudować dworzec, dzieciniec i ulice, wreszcie wykup parceli i nieruchomości na Górczynie i na Sołaczu oraz zamianę gruntów z kapitułą metropolitalną.

Całe posiedzenie trwało zaledwie 15 minut.

Obniżenie stopy dyskontowej w Banku Polskim

Warszawa. (Tel. wł.). We środę odbyło się nadzwyczajne zebranie rady Banku Polskiego, na którem zapadła decyzja obniżenia od czwartku stopy dyskontowej banku o 1 proc., t. j. do wysokości 5 proc. Równocześnie stopa lombardowa obniżona będzie do 6 proc.

Prawdopodobnie pociągnie to za sobą obniżenie stopy procentowej, pobieranej przez banki akcyjne. (w)

Śmiały wyczyn żeglarski

Warszawa. (PAT). Niezwykle śmiałego wyczynu żeglarskiego dokonał harcerz Władysław Wagner, który przepłynął Atlantyk na pozbawionym przyrządów nawigacyjnych harcerskim jachcie „Zjawa". Śmiały żeglarz znajduje się obecnie u wybrzeży połudn. Ameryki, skąd ma zamiar wyruszyć w dalszą podróż przez Kanał Panamski dokoła świata.

Wyczyn Wagnera jest rekordem, zwłaszcza gdy zważy się warunki, w jakich się odbył.

Ekshumacja zwłok Blasco Ibaneza

Paryż. (PAT). Z Mentony donoszą, że w willi Fontana Rose odbyła się ekshumacja zwłok znanego powieściopisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza.

Uroczystość ta miała charakter prywatny. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz francuskich i hiszpańskich oraz wdowa i syn zmarłego. — Trumnę ze zwłokami wielkiego pisarza przeniesiono do gmachu merostwa w Mentonie. Dziś nastąpi przeniesienie trumny na pokład okrętu hiszpańskiego, który zawiezie zwłoki do ojczyzny.

Znów sąd doraźny we Lwowie

Lwów. (Tel. wł.). Sprawca zamachu na konsulat sowiecki Łemech, stanie przed sądem doraźnym w dniu 30 b. m.

Rozprawa Łemecha budzi olbrzymie zainteresowanie. Spodziewany jest przyjazd licznych dziennikarzy krajowych i zagranicznych. (hr)

Sąd doraźny w Gnieźnie

Wyrok w sprawie morderców rolnika Wruczyńskiego zapadnie dziś o 10 rano

Gniezno. Korespondent nasz (br.) donosi:

Rozprawa przeciwko mordercom Wruczyńskiego rozpoczęła się we środę o godz. 9,15 pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego Rekłajtisa.

Na stole sędziowskim leżą lica czynu, jak pałka żelazna, toporek i skrwawione ubranie oskarżonego Linki.

PERSONALJA OSKARŻONYCH

Przy podawaniu personalji Linka oświadczył, że od 5 lat cierpi na głowę, piersi i brzuch, a to po odbytej chorobie tyfusu.

Oskarżony Radzimski jest żonaty z wdową, ma 4 dzieci i 2-morgowe gospodarstwo w Piętnie w pow. tureckim.

MORDERCY NIE PRZYZNAJĄ SIĘ DO WINY

Na pytanie przewodniczącego, czy do winy się przyznają, Linka oświadczył, że nie przyznaje się, że wprawdzie uderzył Wruczyńskiego, ale szczegółów zajścia podać nie może. Natomiast Radzimski twierdzi, że jest niewinny i że denata wcale nie tknął.

Trybunał zarządził osobne przesłuchy, usunąwszy z sali najpierw Radzimskiego.

LIST O „SKIBACH" i MORDERSTWIE

Zupełnie opanowany Linka zeznaje, że swego czasu otrzymał od Radzimskiego list, który odczytał mu niejaki Szulc z Niemczyna w pow. wągrowieckim, o zamierzonych „skibach" i morderstwie. We wrześniu rb., będąc w miejscu zamieszkania, w Piętnie, wybrał się razem z Radzimskim na pracę do pow. gnieźnieńskiego. Najpierw pracowali przez jeden dzień na roli w Dębnicy a następnie trzy dni w Meleszynie. Radzimski mówił do Linki, że, jeżeli będzie z nim pracował, choćby tylko przez jeden tydzień, to zarobi więcej, niż normalnie przez 2 miesiące. Gdy denat najął ich do pracy, to przez pierwszy dzień rąbali drzewo a w następnych dniach byli zatrudnieni przy wybiórce kartofli. Po ukończeniu pracy, tj. 30 września, otrzymali 9 zł, a więc to, co się im należało, poczem udali się do Dębnicy a stamtąd do Działynia.

POSZLI „ZAGAŁUSZYĆ" GOSPODARZA

W poniedziałek, dnia 2 października, pomiędzy godz. 16 i 17 znajdowali się w pobliżu Mieleszyna w pewnym stogu, gdzie rozmawiali o pójściu do denata i zabraniu mu pieniędzy, mówiąc, że gospodarza „zagałuszą". Zabrali z sobą żelazną pałkę i toporek, przyczem zauważyli, że, jeśli kobieta będzie na przeszkodzie, to dadzą sobie radę. Jak się umówili, tak zrobili. — Weszli do zagrody Wruczyńskiego, zaczaili się w stajni, a gdy nadszedł gospodarz, Radzimski uderzył go pałką. Linka pomagał tylko Radzimskiego, stojąc na czatach.

NIE PAMIĘTA, CZY UDERZYŁ

Linka w zeznaniach ustawicznie się wikła. Raz twierdzi, że denatowi zadał razy Radzimski a następnie, że Radzimski wręczył mu inną pałkę i Linka zamierzył się na denata, lecz czy go uderzył, nie pamięta, bo, gdy cios wymierzył, Wruczyński padł na ziemię. Następnie widział, jak Radzimski chwycił denata za nogi i wciągnął do wnętrza stajni, skąd doszedł go odgłos dalszych trzech ciosów. Potem usłyszał głos kobiety.

Radzimski radził, aby kobietę wygonić z chlewa, podał mu pałkę i pchnął go na Wruczyńską. Linka zamierzył się na nią lecz czy ją uderzył nie pamięta. Wie tylko tyle, że poczęli się szamotać, a na podwórzu 3-krotnie uderzył ją gołą ręką, poczem uciekł w pole i czekał tam na przybycie Radzimskiego.

PYTANIA PROKURATORA

Na pytanie prokuratora, dlaczego zaprzeczał, że krytycznego dnia był w Mieleszynie, Linka odpowiedział, że Radzimski zabronił mu przyznać się do tego.

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora, czy na drugi dzień obmył w rowie toporek z krwi, Linka nie przyznaje się do tego, chyba, że potwierdzi to jaki świadek.

Na pytanie adwokata w sprawie listu od Radzimskiego z Niemczyna, Linka odpowiada, że list odczytał Szulc, gdyż on czytać nie umie.

Co zaś do śladów krwi, znalezionych na jego ubraniu, to pochodzą one z pewnością z rąk Wruczyńskiej a krew na marynarce jest to krew z nosa.

Po ukończeniu przesłuchów Linki policja wprowadza Radzimskiego.

TOPORKIEM CHCIAŁ REPEROWAĆ TREPKI SWYCH DZIECI

Radzimski mówi, że u denata pracował już ubiegłego roku a tego roku wybrał się z Linką ponownie do powiatu gnieźnieńskiego. Toporek zabrał dlatego, że chciał nim wyreperować trepki swych dzieci. Linka dowiedział się od współpracowników, ile Wruczyński ma pieniędzy. Mówiono, że około 90 tysięcy. Linka przechowywał pałkę w słomie. Radzimski całą winę spędza na Linkę. Gdy denat poszedł do stajni, to on stał ukryty. Gdy weszła żona denata, Linka wymierzył do Wruczyńskiej, lecz pałka zawadziła o przeszkodę w drzwiach. Radzimski widział jak Linka szamotał się z Wruczyńską, bijąc ją następnie pięścią po głowie. Po zamordowaniu Wruczyńskiego Linka chciał wyjść na podwórze i babę zabić, ale nie wyszedł, gdyż bał się szczekania psa. Gdy Linka znajdował się w świniarni, to trzęsły mu się ręce i miał on chętkę dalszego bicia.

Radzimski dlatego pozostał w stajni, gdyż tak sobie życzył Linka.

Dalszy przebieg rozprawy wraz z wyrokiem, który ma być ogłoszony o godz. 10 rano, zamieścimy w wydaniu głównem — uw. Red.

Samobójstwo młodej mężatki

Wczoraj targnęła się na życie 21-letnia Stefanja Zielińska z Kościana. Desperatkę, która zażyła niestwierdzoną jeszcze truciznę, opatrzyło pogotowie ratunkowe poczem przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. — Przyczyna rozpaczliwego czynu młodej mężatki nie została jeszcze wyjaśniona.

Zielińska jest rodem z Krakowa i mieszkała w Kościanie, mąż jej ma mieszkać w Inowrocławiu. (kl)

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

22)

— Ślicznie. A może to prawda? To nawet romantyczniejsze niż zbanalizowane morze. Widywałem je raz na rok i zawsze mi się zdawało, że pozuje i stara się utrzymać na poziomie swojej sławy. Co innego „wietrzyk". W rezultacie przyniósł mnie tutaj.

— Jak mgiełkę.

Oliwja rozkoszowała się lekką i dowcipną rozmową. Mauregard natchnął ją swoim francuskim esprit do improwizacji na temat driady, rzuconej nagle w odmęt nowoczesnego życia. Wielki to przymiot umieć mówić, ale jeszcze większy — pobudzać innych do mówienia i dowcipu. Ten drugi przymiot posiadał Mauregard. Oliwja nie wiedziała co jadła: mięso, rybę, czy co innego. Dopiero, gdy Rooke rzucił jej w ucho, że ma dwie loże na „Jazz-Jazz", oprzytomniała i spostrzegła, że je kuropatwę

Sydney Rooke mówił o strojach kobiecych, na których znał się jak zawodowa modniarka. Lady Baraclough wtórowała. Oliwja, świeżo wtajemniczona w tajniki mody, dorzucała autorytatywne uwagi. Lidja spoglądała na nią od czasu do czasu i kiwała głową na znak zadowolenia. Stary generał darzył ją spojrzeniami, w których było trochę humoru i dużo zachwytu. Początki powodzenia były nadzwyczaj obiecujące. Do teatru jechała taksówką w towarzystwie Baracloughów i pani Sylwester i przez pierwszy akt siedziała w loży z nimi. Przy drugim akcie nastąpiła zmiana miejsc, tak, że znalazła się obok generała. Jak się okazało, służył w Indjach i znał dobrze rodzinę jej matki. Zresztą znali ją tam wszyscy Indo-Anglicy. Przed laty zbliżył się z jej wujem, już nieżyjącym. Oliwja była uszczęśliwiona. W oczach generała wzniosła się na poziom sfery matki. Rozstali się ogromnie po przyjacielsku.

Po teatrze udano się do klubu „Percy" limuzyną Rooke'a w zmniejszonej liczbie, bo generał i pani Sylwester wymówili się zmęczeniem. Już kilka par tańczyło, inne napływały z teatrów. Kolacja odbyła się bardzo wesoło. Rooke pokazał zaciekawionej Oliwji gwiazdy teatralne, które zaszczyciły klub swoją obecnością, i kilku wytwornych młodzieńców, zawodowych tancerzy..

— Czy oni tańczą na scenie?

— Mają zawodowe partnerki i demonstrują nowe tańce. Dają również lekcje tańca prywatnie. Z tego żyją.

Oliwja zmarszczyła brwi.

— Niebardzo szlachetne zajęcie dla młodego człowieka.

Rooke wzruszył delikatnie ramionami.

— Jestem tego samego zdania, proszę pani. Pasorzytnictwo, per se, nie jest szlachetnym zawodem. Ale cóż robić? Szlachetność się przeżyła. Jeżeli mnie znaki czasu nie mylą, to za pół roku szlachetny człowiek będzie beznadziejnym anachronizmem.

— Czy to znaczy, że wszyscy młodzi ludzie zejdą na złą drogę?

Amfitrion uśmiechnął się lekko.

— Jaka pani bezpośrednia! Kłopotliwie bezpośrednia. Ja ujmowałem rzecz z negatywnej strony, nie pozytywnej. Chciałem poprostu wskazać na zanik idealizmu.

— Nie rozumiem. Przecież młodych ludzi czeka praca nad odbudową świata.

— O, nie. Już oni zrobili swoje i czekają, aby to inni uczynili. Oni dbają tylko o pełne kieszenie.

— Czy ci młodzi ludzie, którzy poświęcają się fokstrotowi, także zrobili swoje?

— Och, panno Oliwjo! Nech pani się zda na moje proroctwo. Za pół roku nie będzie wypadało razić grzecznych uszu aluzjami do wojny. Ci młodzi ludzie dziękują Bogu, że żyją. I my zróbmy to samo.

Ta rozmowa była jedyną chmurką na tle promiennej nocy. De Mauregard poprosił ją do tańca. Początkowo potykała się niezgrabnie, gdyż znała tylko pas z przed pięciu lat, ale stopniowo roztańczyła się i tańczyła przez dwie godziny w bezmyślnem upojeniu. Muzyka, taka początkowo drażniąca i dysonansowa, nabrała sensu i rytmu. Brzęk strun, wrzask cymbałów, barbarzyński huk bębna i chrapliwe okrzyki murzynów budziły w niej echa atawistycznej dzikości. Gdy przestawano grać, klaskała ochoczo w ręce razem z innymi o więcej I znów wybuchała kakofonja dźwięków, burzących krew w żyłach, a ona osuwała się z zadowoleniem w ramiona tancerza i oddawała całą duszą rytmowi, ruchowi, zręcznemu przewodnictwu i wogóle czemuś, czego dotąd nie doświadczała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z procesu o podpalenie Reichstagu

Mocno naprężona atmosfera na sali sądowej

Szereg konfliktów między świadkiem a stronami

Berlin. (PAT.) Wczorajsza rozprawa upływa w mocno naprężonej atmosferze, wywołanej zachowaniem się świadka, posła nar.-socj. Karwahne, b. komunisty. Dochodzi do szeregu konfliktów między świadkiem a stronami. W sali znowu obecny jest obrońca Torglera, dr. Sack. Wśród nowych świadków znajduje się b. poseł komunistyczny Neubauer, sprowadzony pod eskortą 2 policjantów z obozu koncentracyjnego w Brandenburgu.

Zeznania b. komunisty a obecnie posła nar. - socj.

Świadek Karwahne zeznaje, że, oprowadzając po Reichstagu przybyłego z Austrji przywódcę nar.-socj. Kroyera, dwukrotnie miał spotkać w kuluarach Torglera. Za pierwszym razem Torgler szedł o krok za nim z osobnikiem, w którym świadek rozpoznał następnie van der Lubbego. Świadek odrazu wbił sobie w pamięć rysy jego twarzy. Zwrócił on uwagę na spłaszczony nos oraz tępe i szkliste oczy. Jako Ślązak świadek wielokrotnie widział robotników polskich i galicyjskich, to też zaraz przyszło mu na myśl, że van der Lubbe musi być Polakiem (!). Wyraził się o nim, że jest zwykłym typem zbrodniczym, znanym mu z widzenia. Za drugim razem świadek miał widzieć Torglera, siedzącego na kanapie kuluarowej w towarzystwie drugiego osobnika, o którym nic nie może powiedzieć, nawet, czy miał kapelusz. Później twierdzi jednak, że nie był to poseł Naubauer. Dowiedziawszy się o podpaleniu parlamentu, świadek natychmiast udał się do min. spraw wewn., aby złożyć zeznania i podał jedynie, że typy, które widział popołudniu w Reichstagu, muszą mieć coś z tem wspólnego. Starał się on dotrzeć przedewszystkiem do prez. Goeringa w jego pałacu. Z powodu jednak zarządzeń policyjnych zdołał dotrzeć tylko do gmachu pruskiego min spraw wewn., poczem był w prezydjum policji, gdzie niepostrzeżenie pokazano mu van der Lubbego, którego natychmiast poznał. Podczas dalszego śledztwa świadek nie był konfrontowany.

KONFRONTACJA Z VAN DER LUBBEM

Następuje konfrontacja z Van der Lubbem, przyczem rekonstruowane jest rzekome spotkanie z Torglerem. Pierwotnie świadek twierdził, że Van der Lubbe był o głowę niższy od Torglera. Obecnie, mimo spuszczonej głowy Van der Lubbego, jak widać z wysokości ramion, jest on conajmniej tego samego wzrostu, co Torgler, albo nawet nieco wyższy.

PIERWSZY INCYDENT I DALSZE OSTRE STARCIA

W tej chwili dochodzi do pierwszego incydentu ze świadkiem, który zbliża się do Van der Lubbego i brutalnie pcha go o krok za Torglerem, aby wydawał się niższy. Przewodniczący zwraca uwagę świadka na niewłaściwe zachowanie się.

W czasie dalszego przesłuchania dochodzi do szeregu ostrych starć pomiędzy świadkiem i oskarżonymi. Świadek zachowuje się wyzywająco a m. in. zwraca się do obrońcy Sacka ze słowami: „pański Torgler i t. d.", za co otrzymuje napomnienie od przewodniczącego.

Kłopotliwe pytania Torglera

Gdy Torgler wskazuje na szereg sprzeczności i niedokładności w jego zeznaniach, świadek oznajmia, że zabłądzenie swe w Reichstagu tłumaczy tem, iż nie interesował się w takim stopniu podziemiami, jak Torgler. Wogóle przez cały czas swych wyjaśnień świadek z uprzedzeniem odnosi się do sprawy i zaprzecza swym słowom, wygłoszonym przed sądem, że w otoczeniu Torglera obracały się także typy zbrodnicze. Dopiero na podstawie stenogramu przewodniczący ustala, że podobne wyrazy istotnie były użyte. Na żądanie obrońcy dr. Sacka świadek wyjaśnia, że obracając się w kołach komunistycznych, poznał psychikę partji komunistycznej na podstawie własnej praktyki i na tem opierały się jego pierwsze wnioski.

Pytania Torglera w sprawie dawnej przynależności świadka do partji komunistycznej i jego wystąpienia wzgl. wykluczenia oraz pytanie w sprawie jego późniejszego współdziałania w napadzie oddziału szturmowego pod dowództwem niejakiego Klotza na dom komunistyczny w Hannowerze, przewodniczący na razie uchylił. Na wniosek obrony trybunał ma powziąć w tej kwestji specjalną decyzję. Obrona wogóle kwestjonuje wiarygodność świadka, a nadprokurator staje na stanowisku, że oskarżonym jest Torgler, a więc sąd powinien zajmować się Torglerem a nie świadkiem, poczem wypowiada się przeciwko dopuszczeniu pytań Torglera.

Również na razie oddalone zostało pytanie Torglera, czy po wystąpieniu z partji komunistycznej świadek dostarczał prasie prawicowej w Hannowerze materjałów przeciwko partji komunistycznej.

Po przerwie przewodniczący oznajmił, że sąd postanowił dopuścić pytanie oskarżonego Torglera w sprawie stosunku świadka Karwahnego do skrajnie radyknlaej grupy niejakiego Iwana Katza w Hanowerze ze względu bowiem na znaczenie zeznań świadka ważna jest sprawa ustalenia jego wiarygodności.

NAPIĘTA ATMOSFERA

Rozprawa znowu toczy się w napiętej atmosferze.

Św Karwahne stara się uchylić od zeznań i odmawia odpowiedzi na pytania Torglera. Dopiero po interwencji przewodniczącego daje kilka wymijających oświadczeń. Z dalszych zeznań świadka okazuje się, że zeznania jego o wyglądzie osoby, która towarzyszyła Torglerowi zostały poczynione dopiero po 5-minutowem oglądaniu przez niego v. d. Lubbego w prezydjum policji i w następstwie tego dopiero zostały zaprotokołowane.

Na pytanie obrońcy, na podstawie czego utrzymywał, że v. d. Lubbe znajdował się w towarzystwie Torglera, świadek nie umie podać żadnego wyjaśnienia.

Głos zabiera oskarżony Dymitrow

Po tem dość burzliwem przesłuchaniu zabiera głos Dymitrow, który zaznacza, że zeznania świadka odgrywają dużą rolę, ponieważ świadek jest posłem nar. socj. i odgrywa w partji wybitną rolę. Dymitrow zapytuje, czy świadek po otrzymaniu wiadomości o pożarze Reichstagu miał przeświadczenie, że ogień mogli podłożyć tylko komuniści. Na to pytanie świadek odpowiada twierdząco.

Dalej Dymitrow zapytuje, czy, udając się do prezydjum policji celem złożenia meldunku, świadek zauważył na ulicach miasta jakieś oznaki przygotowań do zbrojnego powstania. Świadek odpowiada, że nic takiego nie widział.

Dymitrow pyta dalej, czy świadek wie coś o przygotowaniach, poczynionych przeciwko zbrojnemu powstaniu. Świadek stwierdza, że nic takiego nie zauważył.

Dymitrow prosi o zaprotokołowanie tego zeznania, zaznaczając, że „przecież to miarodajny świadek".

Zkolei zeznaje poseł nar. socj. Frey, który, towarzysząc posłowi Karwahnemu, widział wprawdzie przy pierwszem spotkaniu Torglera z towarzyszącą mu osobę, nic jednak o niej powiedzieć nie może. Natomiast twierdzi, że osobą, która siedziała z Torglerem przy drugiem spotkaniu, był osk. Popow. — Świadek rozpoznaje jego rysy, choć spostrzeżenia swe porobił w kuluarach stosunkowo ciemnych i mimo, że — jak twierdził poprzednio — osoba ta miała na głowie głęboko wciśnięty kapelusz.

Zeznania tego świadka zawierają szereg niedokładności, wobec czego trybunał zarządza konfrontację świadka z oskarżonymi w kuluarach, gdzie miało mieć miejsce wzajemne spotkanie. Wizja lokalna trwała przeszło godzinę, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do piątku.

Odolanów

Agentura „Kurjera Poznańskiego" znajduje się u p.

Franciszki Pawlickiej

skład bławatów

Odolanów

ul. Krotoszyńska 10.

Zamówienia oraz przedpłatę na listopad i dalsze miesiące prosimy uskuteczniać u p **Franciszki Pawlickiej.** Agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś koncert symfoniczny

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się drugi koncert symfoniczny orkiestry miejskiej. Program składa się z Dukasa poematu symfonicznego „Le Péri", Szymanowskiego „II. Symfonji" i Griega „Koncertu fortepianowego".

Jako solista wystąpi znakomity pianista Stanisław Niedzielski. Koncert odbędzie się pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego.

W piątek „Palestrant". Przedstawienie zakupione przez Komendę Miasta. Pozostałe bilety nabyć można w kasie teatru od godz. 18,30.

Z Teatru Polskiego

Dziś jeszcze raz znakomita komedja Deval'a „Stefek", która niebawem schodzi z repertuaru.

W piątek premjera efektownej sztuki Molnara „Liljom", którą dyrekcja wystawia nadzwyczaj bogato i efektownie. Obsadę stanowi cały zespół męski.

Z Teatru Nowego

Dziś pożegnalny występ Antoniego Fertnera w najweselszej komedji Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat".

W piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej z sensacyjnej sztuki „III piętro, drzwi 17".

W sobotę premjera sztuki Zihalyego „III piętro, drzwi 17". Fascynująca treść tej sensacyjno - detektywnej sztuki zaciekawia wszystkich.

Z Teatru „Nowości"

W sobotę odbędzie się dawno oczekiwana premjera najświetniejszej operetki węgierskiej J Koli „Srebrny Motyl" z Maryla Korabianka, primadonna operetki lwowskiej, w roli tytułowej. Bilety do nabycia w kolekturze J. Langera, Hotel Monopol.

Masowa ucieczka więźniów

Z więzienia we Wronkach zbiegło wczoraj sześciu więźniów karnych.

Uciekinierzy ubrani byli w odzież więzienną. Zarządzony natychmiast pościg narazie pozostał bez wyniku.

(Tel. wł.).

Katastrofa autobusowa

Cherbourg. (PAT.) W miejscowości Mur-de-Bretagne zdarzył się fatalny wypadek automobilowy.

Automobil ciężarowy opuszczającego miasteczko cyrku przejeżdżał przez rynek podczas odpustu. Nagle silny wiatr zerwał płócienny dach jednego ze straganów i rzucił na siedzenie szofera, który w oszołomieniu nie zdążył zahamować woza i wjechał w tłum, zebrany obok sklepów i straganów. — Cztery osoby zostały zabite na miejscu, a 7 rannych, w tem 3 bardzo ciężko.

Nominacja 1000 podchorążych

Warszawa. (Tel. wł.) Dowódcy okręgów korpusów przystąpili do rozsyłania dekretów nominacyjnych podchorążych rezerwy, którzy awansowani zostali na podporuczników wojsk polskich.

Dekrety nominacyjne otrzymało około 1000 podchorążych roczników 1906, 1907 i 1908. (w.)

Samowolny sekwestr

Warszawa. (Tel. wł.). Niejaki Okolski pożyczył Józefowi Chajdeckiemu poważniejszą sumę, której nie mógł potem odebrać. Okolski długo głowił się, co począć z dłużnikiem, wreszcie wpadł na pomysł. Poprosił do pomocy przyjaciela, aż upolował Chajdeckiego na Pradze, gdy stał on na postoju ze swoją taksówką i kazał się wieźć w kierunku mostu kolejowego. Skoro taksówka znalazła się na pustkowiu, pasażerowie zatrzymali auto, wyrzucili z niego właściciela Chajdeckiego i odjechali. Okolski ukrył taksówkę celem zabezpieczenia swej pretensji.

Sprawa oparła się o policję i wszczęte zostało dochodzenie przeciwko samowolnym sekwestratorom.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Królowa szybkości". Bohaterem filmu jest młody wynalazca - konstruktor łodzi motorowych, który ma ogromnego pecha ze swym wynalazkiem. Los styka go z piękną jedynaczką, córką właściciela wytwórni łodzi motorowych. Konstruktor, chcąc zademonstrować swój wynalazek, przechodzi przedziwne i bardzo wesołe perypetje. W końcu zdobywa na wyścigach łodzi motorowych pierwszą nagrodę, a wskutek tego i rączkę uroczej jedynaczki. Jest to wesoła, posiadająca bardzo dużo temperamentu, doskonale zrobiona komedja amerykańska. Dobra, solidna robota przejawia się przedewszystkiem w bardzo starannem wykończeniu szczegółów, świetnych zdjęciach (prześliczne są zwłaszcza zdjęcia z wyścigów motorówek) i dobraniu zgranego zespołu wykonawców ról głównych. Wśród tych wykonawców na czoło filmu wysuwa się Wiliam Haines — młody, bardzo przystojny i, jak rola tego wymaga, tryskający optymizmem młody człowiek. Partnerką jego w roli bogatej jedynaczki, jest Magde Evans. Jako „czarny charakter" i niedoszły mąż jedynaczki występuje doskonały w tego rodzaju rolach Konrad Nagel. (Sz.)

Kino „Sfinks" wyświetla film pod tyt. „Jasnowłosy sen". Treścią filmu jest liryczna historyjka milutkiej cyrkóweczki Joujou, którą zaopiekowali się dwaj przyjaciele, czyściciele okien Maurycy I i Maurycy II. Obaj Maurycowie zakochali się na zabój w swej pupilce, która dzięki ich sprytowi będzie mogła zrobić karjerę i być szczęśliwą z jednym z nich

Ta sympatyczna i miła komedyjka wyróżnia się bardzo dobrą obsadą aktorską. W roli bowiem Joujou oglądamy pełną wdzięku Lilian Harvey, a w roli Maurycych — Henri Garat'a i Piotra Brasseura. (Sz.)

Kino „Wilsona" wyświetla film pod tyt. „Biała odaliska", opowiadający dzieje miłości arabskiego księcia Al - Hadi'ego i Francuzki Renee Duval. Mimo, iż filmów podobnej treści widzieliśmy bardzo wiele, „Biała odaliska" dała nam dużo dodatnich wzruszeń estetycznych. Film ten obfituje bowiem w śliczne melodje, które śpiewa obdarzony wspaniałym tenorem Jose Morea, kreujący rolę Al-Hadi'ego. — Pozatem należy dodać, że film jest wykończony bardzo starannie, ma ładne zdjęcia i piękną oprawę egzotyczną. Polecamy go zwłaszcza amatorom ładnego śpiewu. (Sz.)

Obrona stanu posiadania polskiego handlu i rzemiosła jest obowiązkiem narodowym każdego prawego Polaka!

KALENDARZYK

Czwartek 26 października 1933.

Słońce: wschód 6.37 — zachód 16.36 — długość dnia 9 godzin 59 min.
Księżyc: wschód 14,16 — zachód 23,14 — po I kwadrze.
Kal. rzk.: Ewaryst P. — jutro Sabina M.
Kal. słow.: Lutosław — jutro Witomił.

Zebrania

Dziś o 18 Okręgowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych, w Domu Królowej Jadwigi;
o 19.30 Stronnictwo Narodowe (Główna), u p. Książyka, ul. Główna 38.
o 20 Tow Uczniów Handl., w ognisku, al. Marcinkowskiego 26.

Jutro o 18 Sodalicja Pań Nauczycielek, w kaplicy sodal. O. O. Jezuitów;
o 19.30 „Harmonja" — próby w ognisku na Św. Marcinie 21;
o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski i Polskie Tow Pedjatryczne, w klinice dermatologicznej U. P., ul. Kozia.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — Koncert symfoniczny.
Teatr Polski: Dziś — „Stefek".
Teatr Nowy: Dziś — „Ten stary warjat".

Wczoraj w „Kaktusie" odbyło się posiedzenie komisji sędziowskiej konkursu tanecznego, który rozpoczyna się dziś na sali Domu Rzemieślniczego. Przewodniczącym wybrano p. kpt. Mańczaka a kierownictwo objął p. prof. Mąkowski.

portj. 661

Unieszkodliwienie groźnego bandyty

Grasujący w Małopolsce wschodniej bandyta Czajkowski został zastrzelony w mieszkaniu swej matki

Stanisławów. (PAT.) Organom władz bezpieczeństwa udało się unieszkodliwić groźnego bandytę Czajkowskiego, używającego pseudonimu Hrim a grasującego na terenie powiatów horodeńskiego, śniatyńskiego i zaleszczyckiego.

Policja, dowiedziawszy się, że bandyta przebywa w domu swej matki, we wsi Serafinka, pow. horodeńskiego, otoczyła dom a następnie wkroczyła do mieszkania. Czajkowski, ujrzawszy policję, począł się bronić. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której Czajkowskiego zastrzelono.

W czasie strzelaniny została zraniona również matka bandyty.

Dobrotliwem i łaskawem zwierzęciem jest wełnista lama, pochodząca z krajów Ameryki Południowej. Lama poznańskiego Ogrodu Zoologicznego liczy półtora roku i jest wychowanką warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Jest to zatem egzotyczne zwierzę, które jednak nie widziało swej egzotycznej ojczyzny. Dzieci bardzo kochają lamę, a ona odwdzięcza się im dużą łaskawością

„My, które chodzimy tylnemi schodami"

Czy znacie naszą dolę?
dolę białych niewolnic?
niewolnic służących za łyżkę strawy!
strawy okupionej ciężką pracą
niekiedy też i hańbą?!

Ofiarą jej to ***Marja***

nr 6112 *Marja —*

to ***ANNABELLA***

Ile mamy pojazdów mechanicznych w Polsce?

Warszawa (Tel. wł.). Według ostatnich danych Główn. Urzędu Statystycznego, liczba pojazdów mechanicznych w Polsce, wynosi obecnie 35 320. Na 10 000 mieszkańców przypada zatem 10.8 pojazdów mechanicznych.

W ogólnej liczbie pojazdów mechanicznych znajduje się 25 796 samochodów, w tem 12 403 prywatnych i urzędowych, 5 522 dorożek samochodowych, 2 397 autobusów, oraz 5 474 samochodów ciężarowych i sanitarnych. Liczba motocykli wynosi 8 723, innych pojazdów mechanicznych — 801.

Największa liczba samochodów, mianowicie 5 289 przypada na Warszawę. Na drugiem miejscu znajduje się województwo poznańskie, z liczbą 4 046 samochodów.

Humor

Posada

— Dostanie więc pan narazie 1000 franków miesięcznie, później więcej.

Dobrze, przyjdę później. (Journal)

KRONIKA GOSPODARCZA

Wiceminister Doleżal został wybrany na członka komitetu ekonomicznego Ligi Narodów na następną 3-letnią kandencję. (w.)

Centralne organizacje kupieckie otrzymały wiadomość o spadku obrotów handlowych w październiku. Spadek ten w porównaniu z wrześniem stanowi w rozmaitych branżach 5 do 20 procent. Dał się on odczuć przedewszystkiem w handlu detalicznym. (w.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25. 10. 1933 r.

Dewizy:

	trans	sprzed.	kup.
Belgja	124.35	124.66	124 04
Gdańsk	173 45	173.88	173 02
Holandja	359,55	360.45	358 65
Londyn	28,30	28.46	28 17
N. Jork, czek	5.94	5 97	5,91
N. Jork, kabel	5 95	5 98	5.92
Paryż	34,87	34 96	34.78
Praga	26,46	26.52	26.40
Sztokholm	146 50	147.20	145.80
Szwajcarja	172 63	173,05	172.19
Włochy	46 95	47,18	46,72
Berlin	212.60		

Tendencja niejednolita, Londyn i Nowy Jork bardzo słabe.

Papiery wartościowe i obligacje:

5% poż. konwers.	49.60
w drobnych odcinkach	49,50
4% poż. premj. dol.	48 50
7% poż. stabiliz.	51,13— 51,00

Tendecja słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,00
Bank Zw. Sp. Zarobk. bez kuponu.	
Sole Potasowe bez kuponu.	
Strem bez kuponu.	

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg, reszta za 100 kg.

Berlin, 25 10. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr Berlin	189,00
Tendencja spokojna.	
żyto march. 72—73 kg. fr. Berlin	—
Tendencja spokojna.	
Jęczmień - brow. wybor fr. Berlin	188,00—195,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry fr Berlin	182,00—187,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	168,00—175,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	157,00—164,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march.	179,00—186,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march.	173,00—178,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	159,00—166,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	157,00—166,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march.	153,00—156,00
Tendencja spokojna	
Owies march fr. Berlin	145,00—152,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st march.	136,00—143 00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,00— 32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00— 31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00— 26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75— 21,75
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,10— 11,35
Tendencja spokojna	
Otręby żytnie	10,00— 10,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	34,00— 38,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,50
Bób	17,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	11,60
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,[illegible]0
Kuchy mielone 50%	10,50
Wytłoki suche	10,10— 10,25
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,40
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,70
Płatki ziemniaczane	13,50— 13,70

Ogólna tendencja spokojna.

Notowania dewiz z dnia 25 października 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,59	47,075	28,12	16,75	—	383,—	57,90	78,35
Poznań	6	—	100 zł	—	—	47,075	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	173,45	—	81,70	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R M	212,60	122,33	—	13,28	36,—	609,50	805,—	123,12	168,90
Belgja	3½	123 94	100 belg	124,35	71,58	58,54	22,71	21,02	356,25	—	71,975	—
Bukareszt	7	172 —	100 l.	—	—	2,488	540,—	—	—	—	—	—
Budapeszt	4	155 90	100 pengo	—	—	—	25,50	—	—	—	—	124,29
Holandja	3½	358.31	100 gld hol	359,55	207,09	169,28	7,855	60,80	—	13,61	208,225	286,30
Kopenhaga	3½	238 88	100 k d.	—	72,83	59,34	22,39	—	—	480,—	73,50	99,50
Londyn	2	43.38	1 funt szterl	28,30	16,22	13,28	—	4,76	80,90	107,62	16,45	22,45
Nowy York	2½	8.91 41	1 dolar	5,95	3,3866	2,782	477,—	—	17,85	22,60	3,43	465,50
Paryż	3	34.92	100 fr franc	34,87	20,085	16,41	80,90	5,89	—	131,90	—	27,77
Praga	4½	180.62	100 k. cz.	26,46	15,24	12,41	103,50	4,45	—	—	—	—
Rzym	4	172.—	100 l.	46,95	—	22,11	60,15	7,95	134,62	178,12	27,24	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	172,63	99,40	81,22	16,35	29,20	495,—	652,75	—	137,48
Sztokholm	3½	238 88	100 k. szw.	146,50	84,17	68,53	19,39	24,60	—	555,50	84,80	—
Wiedeń	5	125 43	100 szyling.	—	—	48,05	29,—	17,—	—	475,00	57,10	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

LODENY — SZEWIOTY i SAMODZIAŁY LESZCZKOWSKIE

Romana Żurowskiego na ubran a i płaszcze. — Deseme wytworne, czysta wełna, ceny fabryczne. Oryginalne wyroby są zaopatrzone w plomby „Leszczków". Wystrzegać się tandetnych naśladownictw. **Czesław Kwiatkowski. Gwarna 8** zr 20 229

DLA ADWOKATA

okazja **dzierżawy biur** po kilkudziesięcioletniej kancelarji w powiatowem mieście. bez odstępnego od gospodarza, niski czynsz, pryncypalny punkt. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zr 20 233

Książkowa-bilansistka

sumienna, pracowita i obowiązkowa potrzebna na prowincję na stałą posadę. Pokój z utrzymaniem kosztuje na miejscu 75 zł. mies Łask zgłoszenia z odpisem ostatniego świadectwa, możliwie z fotografją oraz podaniem żądanego wynagrodzenia uprasza się nadsyłać do „Kurjera Pozn." ng 6107

Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej
TROKI i SKROJe
pasowe do reparacji pasów
MANSZETY i KLAPY
do pomp
WĘŻE POŻARNICZE
gumowe, parciane i ssące
oraz wszelkie
ARTYKUŁY TECHNICZNE
poleca po znacznie zniżonych cenach
Z. MAZURKIEWICZ
Sp. z o. o.
Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów techn cznych
Poznań Kantaka 8/9
Tel. 30-22
dg 1 575

6. KAMIENICE

Kożuch
dla stróża kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny Kurjer Poznański zdr 80 583

Świeże Łososie wiślane
poleca
GDAŃSKI DOM DELIKATESÓW
M. Rotnicki — Poznań
Fr. Ratajczaka 38 Tel. 23-48
zr 20 228

Kamienicę
kupię. Oferty Kurjer Poznańsk zdg 79 669

13. LOKALE

Skład
przy ulicy Wielkiej front, nowoczesny zaraz do wynajęcia. informacje: Z. Fromm. Wielka 10. portj. 658

22. ROZMAITE

Stałych
stołowników inteligencji na prywatne dobre obiady na czystem maśle zaprasza Ipsiana Młyńska 4. zdg 80 175

Pracownia futer
modele paryskie przefasanowania Wielka 12 m 7. zdg 79 979

Wszelką
broń palną reparuje fachowo i starannie. Ceny bardzo umiarkowane. Szwajcarska 12 a, m. 8. zdg 80 302

Ekspresdruk
Fredry 6 Wszelkie druki gustownie dr 906

Futra
przerabiam fasonuje fachowo tanio Le Grand Chic. Ratajczaka 33 zdr 78 823

Polski Druk
plac Św. Krzyski 1 — tel 33-66 wszelkie druki najtaniej. — dr 1904

26. ROZRYWKA

Uwaga! Kino „Odeon"
wyświetla do 29 włącznie — „Ekstazę" portj. 660

Liljana Harvey w kinie „Sfinks"
jako porywająca uwodzicielka. Pg 5 182-57.190

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

200 — 300 zł
złoże za posadę sklepowej. mogę się zająć gospodarstwem domowem. dobrze gotuje. Zgłoszenia „Kaucja" Orędownik Piotrków, Narutowicza 2 ng 6005

Edward Poniecki
były katedralny organista w Poznaniu, kompozytor utworów chórowych poszukuje poważnej posady jako dyrygent i organista, lekcje muzyki Poznań Piekary 8 a mieszkanie 44 zdr 80 180

Młody nauczyciel
poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Oferty Kurjer Poznański zdrg 80 595

Mechanik
na maszyny biurowe — inwalida wojenny poszukuje pracy Wykonuje wszelkie reperacje oraz czyszczenie maszyn na miejscu po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym. Poznań ul. Kozia 8, pokój 5 tel. 29-94 zdg 80 225/8

Przedpłata na miesiąc listopad 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20. w agencjach w mieście zł 3.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14. kwartalnie zł 12.40. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50. w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.